

Moja przygoda z Wiechertem

Gazeta Olsztyńska, 22-24.03.1996 r.

Po raz pierwszy usłyszałem o Wiechercie w 1971 roku. Byłem wówczas uczniem klasy maturalnej w I Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Gdańsku, a mówiła o nim Prakseda Niemcewicz – nauczycielka języka polskiego.

Ernst Wiechert urodził się 18 maja 1887 roku w leśniczówce Pierśławek koło Mrągowa na Mazurach. Dzieciństwo i młodość spędził na Mazurach. Po ukończeniu gimnazjum w Królewcu, odbył tam gruntowne studia uniwersyteckie (1905-1911) z zakresu przyrodzności, filozofii oraz filologii germańskiej i angielskiej. Na pierwszą wojnę światową poszedł jako ochotnik. W 1918 roku był oficerem i przeciwnikiem wojen.

Po wojnie uczył w gimnazjum i pracował w administracji szkolnej w Królewcu (do 1930) i Berlinie. Po dojściu Hitlera do władzy zrezygnował z zawodu nauczycielskiego i poświęcił się wyłącznie pracy literackiej. Za krytykę hitleryzmu uwięziono go w maju 1938 roku w obozie koncentracyjnym Buchenwald, gdzie otrzymał numer 7188. Na skutek protestów opinii światowej, z którą Hitler liczył się jeszcze, zwolniono go z obozu, oddając nadzorowi gestapo. Zawiedziony w nadziejach – jak napisał prof. Tadeusz Oracki – na religijno-moralną odnowę narodu niemieckiego, w 1948 roku opuszcza Niemcy i osiedla się w Szwajcarii. Umiera 24 sierpnia 1950 roku w Uerikon pod Zurychem.

22-24.03.1996 r.

Moja przygoda z Wiechertem

Do książek Wiecherta sięgnąłem, gdy osiedliłem się na Mazurach. Zacząłem od przekładów, które ukazały się staraniem warszawskiego „Paxu” tj. „Missa sine nomine (1958) w tłumaczeniu M. Kłos-Gwizdalskiej oraz „Małej pasji” (1959) w tłumaczeniu E. Bielickiej. Następnie przyszła kolej na przekłady „Pojezierza”. W 1972 roku olsztyńskie „Pojezierze” wydało „Las umarłych” w przekładzie Edwarda Martuszewskiego, w 1973 roku „Dzieci Jerominów” w tłumaczeniu Tadeusza Ostojkiego (tom I) i Jerzego Ptaszyńskiego (tom II), w 1976 roku „Lasy i ludzie”. „Młodość” w tłumaczeniu T. Ostojkiego, w 1977 roku „Panią Majorową” w tłumaczeniu E. Martuszewskiego, w 1983 roku ukazał się wybór „Baśni” dokonany przez T. Ostojkiego.

Z książek Wiecherta płynie kult prostego, skromnego życia w bliskich związkach z naturą, opartego na zasadach miłości chrześcijańskiej. Wśród nich jest pierwsza literacka relacja na temat hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Niepowtarzalną książką są „Dzieci Jerominów”, którą masowo zabierali ze sobą Mazurzy wyjeżdżając w latach siedemdziesiątych do RFN.

Wykonując zawód adwokata wkrótce zacząłem też poznawać miłośników twórczości Wiecherta. Byłem częstym gościem Walentyny Dermackiej z Piecek, która urządziła w swoim domu prywatne muzeum pisarza i której podarowałem olejny portret Wiecherta namalowany przez artystę-plastyka Eugeniusza Ozgę. Przekonałem się, iż grono miłośników twórczości pisarza jest duże i rozsiane są oni po Warmii i Mazurach. Poznałem Janinę Brodę (Sędańsk), Krysztynę Kołodziejczak (Sawica), Wiktora Marka Leyka (Szczytno), Leona Żura (Giżycko), Grzegorza Jasińskiego (Olsztyn), Ryszarda Bitowta (Mrągowo), Tadeusza Willana (Krutyni), Ingeborg Szwarz (Łupowo), Franciszka Kiwickiego (Jedwabno), Henryka Satera (Piersławek), ks. Jana Rosłana (Ostróda). Z nimi właśnie zorganizowałem w dniu 18 maja 1987 roku w Szczytnie, w 100. rocznicę urodzin E. Wiecherta, seminarium popularnonaukowe. Referaty wówczas wygłosili: Ks. Jan Rosłan, Wiesław Pływaczewski, doc Zygmunt Lietz i Wiesław Cieślak. Były też komunikaty R. Bitowta i Genowefy Łukasiak. Seminarium było połączone z wystawą książek

Moja przygoda z Wiechertem

22-24.03.1996 r.

Wiecherta, a po południu jego uczestnicy udali się autokarem do Pierśławka. 19 maja 1987 roku byliśmy świadkami odsłonięcia przez T. Ostojkiego i T. Willana, na ścianie leśniczówki Pierśławek tablicy pamiątkowej ufundowanej staraniem Olsztyńskiego Oddziału Związku Literatów Polskich.

Po wejściu w życie ustawy z dnia 7 kwietnia 1989 roku – prawo o stowarzyszeniach – powstała możliwość powołania do życia Mazurskiego Stowarzyszenia Miłośników Twórczości Ernsta Wiecherta. W myśl ustawy stowarzyszenie mogło być zarejestrowane na wniosek 15 członków – założycieli. Ja dotarłem do 34 osób. Listę członków założycieli otwiera prof. Anna Wolf-Powęska z Instytutu Zachodniego w Poznaniu, którą odnalazłem po wykładzie w gdańskim kościele. Najwięcej założycieli jest z Olsztyna – siedziby stowarzyszenia. Są to: Prof. Janusz Jasiński, dr. Andrzej Wakar, Hieronim Skurpski, T. Ostojki, adwokat Rajmund Żuk, Piotr Grabowski i dr. Elżbieta Budna. W gronie założycieli nie brakuje księży na czele z ks. J. Roslanem i dwoma jego kolegami z diecezji warmińskiej. Jest ks. Mieczysław Pikor z diecezji gdańskiej. Sędzia Sądu Wojewódzkiego w Olsztynie rejestrując stowarzyszenie nie zakwestionował żadnego nazwiska spośród członków-założycieli. Dzięki temu stowarzyszenie istnieje już 5 lat.

Pierwszym jego przewodniczącym był W. M. Leyk (Szczytno), drugim Grzegorz Wagner (Piecki), a trzecim ks. Krzysztof Mutschmann (Sorkwity). Do władz stowarzyszenia m.in. należały: Prof. Janina Ciechanowicz (Uniwersytet Gdański) i Kira Gałczyńska (Pranie). Ponościłem też porażki. Członkiem stowarzyszenia nie został poeta i prozaik mazurski Erwin Kruk, który jednak na naszą prośbę przełożył na język polski dwa wiersze Wiecherta.

Dzisiaj twórczość Ernsta Wiecherta przeżywa renesans. Wszak jest on rzecznikiem zbratania różnych nacji, a przede wszystkim Niemców, Francuzów i Polaków. W Niemczech powstało Międzynarodowe Towarzystwo E. Wiecherta na czele którego stoją: ojciec – jezuita Guido Reiner (Paryż) i Klaus Weigelt (Bruksela). W Polsce czeka na

22-24.03.1996 r.

Moja przygoda z Wiechertem

wydawcę „Proste życie” w przekładzie T. Ostojkiego. W Olsztynie jedną z ulic nazwano imieniem Ernsta Wiecherta. Czyelnicy poszukują „Dzieci Jerominów” w antykwariatach.

Ludzie stają się lepsi pod wpływem lektury książek Wiecherta. Ja sam zafascynowany jestem postacią Jonsa Ehrenreicha Jeromina. Za jego przykładem stałem się obrońcą słabych, ubogich i bezradnych wobec istniejących jeszcze barier biurokratycznych i sądowniczych państwa.